GŁOS NARODU

NIEDZIELA 7. WRZEŚNIA 1919. NR. 211. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wadle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

O honor armii polskiej.

Opinia publiczna jest w wysokim stopniu zaniepokojona wiadomościami, przyniesionemi przez dzienniki o nadużyciach w niektórych gałęziach administracyi wojskowej, jakie świeżo zdarzyły się w Warszawie i Lwowie, dokąd nawet udać się musiał minister spraw wojskowych gen. Leśniewski dla przeprowadzenia śledztwa. Fakty te są tem więcej ubolewania godne, ile że nastąpiły w czasie, gdy armia polska, dzięki pracy i energii Naczelnego Dowództwa świetnie zorganizowana, przejęta duchem bohaterskim, prowadzona przez znakomitych wodzów, na wszystkich frontach prowadzi kampanię, budzącą podziw i cześć narodu.

Tam, na wschodzie i północy, żołnierz polski wśród ustawicznych zaciekłych walk, częstokroć pozbawiony najpierwszych potrzeb, głodny, odarty i znużony nadludzkim trudem bojowym, od szeregu miesięcy krwawo zdobywa dla Polski należne jej prowincye, tam w sercu jego płonie zapał i poświęcenie dla wielkiej sprawy utrwalenia zrębów gmachu Rzeczypospolitej, ofiarna miłość Ojczyzny towarzyszy mu szlakami trudów, znojów i zwycięstw — a tutaj wewnątrz kraju cóż się dzieje?! Jeśli te wiadomości dochodzą na front, to rumieńcem wstydu płoni się niezasłużenie czoło żołnierza-bohatera! Tu, w administracyi wojskowej, raz po raz wychodzą na światło dzienne nadużycia, hańbiące sławą okryty mundur wojsk polskich; tutaj, jednostki, niegodne noszenia tego munduru, z całym cynizmem uprawiają frymarkę groszem publicznym, dopuszczają się sprzeniewierzeń, oszustw i wogóle czynów, od których pada upokarzający cień na jaśniejącą heroizmem armię mężnych i ofiarnych obrońców Ojczyzny.

Tradycye wojska polskiego otacza blask chwały i cnót żołnierskich. Ideał bezgranicznego ukochania [illegible] wolności szedł śladem wszystkich polskich [illegible] od czasu [illegible] Dąbrowskiego, armię polską pod [illegible] fem, wojsko 1831 roku, oddział Bema w powstaniu węgierskiem, wreszcie bohaterskich partyzantów 1863 roku.

I dzisiaj armia nasza, walcząca w polu, przejęła całą pełnię tych chlubnych tradycyj wojska polskiego, zapisanych niezatartemi głoskami w księdze dziejów naszych. To też wdzięczny naród, oceniając cnoty żołnierza zmartwychwstałej Rzeczypospolitej, ponieść jest gotów dla swojej armii najcięższe ofiary; w uznaniu jej czynów podziw budzących złoży ostatni grosz na jej cele; otoczy miłością bratnią tych, co dla sprawy ojczystej krwawili się i kalectwem przypłacili zacięte boje na Ziemi Czerwieńskiej, czy Litwie; zaopatrzy rodziny tych, co zginęli w chwale pod znakiem Orła Białego.

Ale społeczeństwo nie ścierpi, aby w administracyi wojskowej wewnątrz kraju szerzyła się zgnilizna moralna. Nie ścierpi wyrzutków, co wstrętnemi nadużyciami dla wzbogacenia się i nieczystemi spekulacyami hańbią dobre imię żołnierza polskiego. On nie zasłużył na, by infamia występnych jednostek padała na jego czyste, aureolą poświęcenia jaśniejące czoło; nie zasłużył, by wrogowie nasi, rozpowszechniając przesadzone zresztą wiadomości o nadużyciach, w obliczu obcych narodów szarpali jego sławę! Po stokroć nie zasłużył na to bohaterski żołnierz polski!

Z całą więc energią, w imię czci i sławy armii polskiej dopominać się musimy od ministerstwa spraw wojskowych jak najrychlejszej sanacyi niezdrowych stosunków w różnych gałęziach administracyi. Rozumiemy, że zaraz po przewrocie listopadowym, w sytuacyi niesłychanie ciężkiej, w pierwszych chwilach zamieszania i chaosu nie można było z należytą ścisłością badać kwalifikacyi ludzi, przyjmowanych do służby w różnych urzędach wojskowych. Trzeba było korzystać z usług tych, co się zgłaszali, rekomendując się fachowością w danej dziedzinie. Lecz dzisiaj, po dziesięciu miesiącach niepodległości, już należało oddzielić ziarno od plewy, dokonać sprawiedliwego wyboru i zaostrzyć kontrolę w tym stopniu, aby nadużycia, przynajmniej jaskrawe i gorszące, były wykluczone. A gdy to się nie stało dotychczas w stopniu należytym, trzeba co rychlej przyłożyć siekierę do drzewa, co złe i trujące zaczęło wydawać owoce. Idzie tu bowiem nie tylko o sprawne i nienaganne funkcyonowanie aparatu administracyi wojskowej, ale o rzecz wielką i dostojną: o honor armii polskiej!

E. Z.

Sprawy polskie w Paryżu.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Paryż we wrześniu 1919.

Praca konferencyi pociągnie się jeszcze długo. Była mowa nawet o tem, że Rada najwyższa zrobi sobie miesięczne wakacye. Teraz od tego zamiaru odstąpiono wobec całego szeregu palących spraw, między innemi i Górnego Śląska. Przypuszczają w kołach miarodajnych, że do końca października cała robota powinna być skończona, być jednak może, że i te nadzieje zawiodą.

Nasze sprawy stoją tu o tyle coraz lepiej, że zwycięstwa na wschodzie ogromnie podniosły Polskę w oczach świata. Teraz się pracuje nad ubiciem prowizoryczności dla Galicyi wschodniej. Zresztą ta prowizoryczność w zasadzie jest bardzo wygodna, bo możemy „prowizorycznie" uzyskać na wschodzie granice bardzo przyzwoite, które z czasem powinny się stać stałemi. Wielkie mocarstwa poprostu muszą się przyzwyczaić do myśli o Polsce nad Dźwiną, czy nad Berezyną.

Rada Pięciu zadecydowała już o zajęciu Górnego Śląska prze wojska Hallera i tylko wskutek stanowczej opozycyi Anglii musiała od tego ustąpić. Dowodzi to w każdym razie, że uważają Polskę za siłę, zdolną zaprowadzić ład i porządek, za jedyną czynną siłę koalicyjną na Wschodzie; ale też tembardziej wysila się Anglia, aby tę siłę zmniejszyć. Czytałem swego czasu w „Głosie Narodu", w streszczeniu odczytu prof. Kutrzeby, wyjaśnienie co do Anglii — każdy dzień je potwierdza.

M.

Front przeciw bolszewikom.

Wojska polskie stanęły nad Dźwiną. Wiadomość ta nie była niespodzianką dla tych, którzy obserwowali rozwój wypadków wojennych na froncie bolszewickim. Kiedy podjęta tam została ze strony polskiej wielka ofenzywa na Mińsk, która w następstwie zamieniła się na pogrom bolszewików i doprowadziła armię polską nad Berezynę po Bobrujsk i Borysów, zdawało się odrazu nieprawdopodobnem utrzymanie tak wygiętego frontu bez ubezpieczenia go odpowiedniego od północy. Omawiając wówczas operacye strategiczne naszej armii wskazywaliśmy na potrzebę przesunięcia frontu w kierunku północno-wschodnim, gdzie punktem oparcia dla armii polskiej stać się mogły okolice jezior położone na południe od Dźwińska, sięgające aż po Połock. Komunikat sztabu gen. nie podaje dokładnie, w których punktach armia polska dotarła do Dźwiny, nastąpiło to prawdopodobnie właśnie na tej przestrzeni. Strategicznie położenie armii bolszewickiej, która na północ od Borysowa broniła przystępu do Dźwiny stało się z chwilą posuwania się na wschód armii polskiej nie do utrzymania. Groziło jej bowiem zepchnięcie na rzekę, przez którą przeprawa w warunkach mniej szczęśliwej obrony musiałaby się stać fatalną. To też prawdopodobnie wojska bolszewickie wycofały się tu bez stawiania zbyt silnego oporu, nauczone już niefortunnym odwrotem z pod Mińska, że Polacy umieją doskonale oskrzydlać.

Linia nasza bojowa przebiega obecnie prawdopodobnie w ten sposób, że okrążając Dźwińsk, na zachód od którego łączy się z frontem litewskim, dociera do Dźwiny, aby potem w kierunku południowym przejść wzdłuż Berezyny. Rzeka ta w całym swoim biegu stanowi obecnie linię frontu. Tu i ówdzie wojska polskie zdobyły już jednak z drugiej strony przyczółki mostowe, tak, że bolszewicy, jak stwierdzają ich komunikaty, wycofali się za rzekę Oissę, mały dopływ Berezyny, płynący z nią równolegle na wschodnim jej brzegu.

Następnie osiągnąwszy linię Prypeci koło Barbarowa front polski czyni silny zwrot ku zachodowi i przebiega przez błota pińskie ukośnie ku Olewsku, które stanowi ważną stacyę kolejową na drodze do Kijowa. Następnie odchyla się jeszcze bardziej ku zachodowi na Równo i poza Krzemieńcem dochodzi do galicyjskiego frontu nad Zbruczem.

W ten sposób front polski zakreśla ogromne półkole. Zachodzi pytanie, gdzie zatrzymać się winna ofenzywa polska, aby módz przezimować spokojnie? Na północy jedynie nadaje się ku temu Dźwina. Oparcie frontu o tę rzekę, zabezpieczyłoby go ostatecznie przeciw wszelkim niespodziankom ze strony bolszewickiej. O ile chodzi o zabezpieczenie frontu na Polesiu i Wołyniu, to wobec tego, iż częściowo został tak daleko na wschód wysunięty, koniecznem jest uzyskanie drugiej poprzecznej linii kolejowej, która biegnie z Mozyru do Owrucza. Inaczej front ten poza linią kolejową nad Horyniem nie posiadałby żadnej kolei roszadowej. Tamta zaś dla szybkich operacyi wojennych leży za daleko.

Rzecz prosta, że oceniamy położenie wyłącznie tylko ze stanowiska potrzeb wojskowych. Co innego są kwestye polityczne. Czy ze względów politycznych należy się tak daleko zapuszczać, trudne dzisiaj przesądzać.

Porachunek z Austryą.

Przewodniczący Konferencyi pokojowej Clemenceau wystosował do dra Rennera, kanclerza państwa i kierownika austryackiej delegacyi pokojowej, drobne pismo, sygnalizowane we wczorajszych telegramach, przy wręczeniu mu oryginału traktatu pokojowego, ułożonego przez państwa sprzymierzone dla niemieckiej Austryi. Pismo to, aczkolwiek zajmuje się bezpośrednio tylko sprawami austryackiemi, posiada jednak wielką wagę, jasno bowiem precyzuje zapatrywania ententy, a z nią, rzec można śmiało, całego cywilizowanego świata, w sprawie odpowiedzialności faktycznej tych wszystkich czynników, które wojnę światową wywołały i brały w niej udział z dobrej, nieprzymuszonej woli.

Wzmiankowane pismo zaczyna się o stwierdzeniu, że austryacka delegacya pokojowa wychodzi w swoich zarzutach przeciw postanowieniom traktatu pokojowego z zupełnie fałszywego założenia, co się tyczy odpowiedzialności Austryi. Lud austryacki i lud węgierski są w zupełnej mierze odpowiedzialnymi za nieszczęścia, jakiemi została nawiedzona Europa w ciągu ostatnich lat pięciu. Wojnę światową wywołano znienacka, a ultimatum do Serbii było tylko podstępnym pretekstem do przyspieszenia jej wybuchu. Austryacka delegacya zdaje się być tego zapatrywania, że zato wszystko odpowiada jedynie dynastya Habsburgów i jej satelici. Zapatrywanie takie byłoby słusznem, gdyby ludność (ma się rozumieć niemiecka. Przyp. Redakcyi) Austryi była zwalczała ducha militaryzmu i zaborczości, którym ożywiony był rząd austryacki przed wojną, gdyby była złożyła jakikolwiek protest przeciw wojnie, gdyby była nie popierała czynników miarodajnych w ich wysiłkach przedłużania wojny. Tymczasem było przeciwnie, gdyż wojnę powitano w Wiedniu z entuzyazmem, a ludność austryacka była jej gorącym zwolennikiem od początku aż do końca.

Dalej stwierdza omawiane pismo, że rządy Habsburgów nic były czem innem, jak hegemonią Niemców i Madziarów nad większością innoplemienną monarchii, a która to hegemonia utrzymywała się tylko dzięki silnemu poparciu żywiołu niemieckiego i madziarskiego. System zaś przeciwstawiania jednych narodowości drugim, uprawiany przez rząd austryacki, był jedną z najgłębiej sięgających przyczyn wojny, ponieważ wywoływał ciągle nad granicami Austro-Węgier dążenia irredentystyczne, utrzymujące w stałem niepokoju Europę. Przyczyną popadnięcia monarchii austro-węgierskiej w zupełną zależność od Niemiec był także ów system, a ta zależność popchnęła Austro-Węgry do napaści na słabego i małego sąsiada, zamykającego Niemcom drogę do Konstantynopola.

Polityka, oparta na zasadzie hegemonii — czytamy dalej w omawianym liście — musiała koniecznie sprowadzić za sobą rozpadnięcie się monarchii austro-węgierskiej i ona to jest powodem tego położenia, w jakiem obecnie znajduje się Austrya. Państwa sprzymierzone nie żywią wcale zamiarów utrudniania i tak już ciężkiego położenia Austryi, owszem pragną, aby jej ludność powróciła do dawnego dobrobytu. Swych dobrych chęci na tym punkcie dowiodły najlepiej te państwa przez zmianę wielu postanowień ekonomicznych traktatu na korzyść Austryi. Oprócz tego postarano się o zapewnienie dostawy surowców dla niej, a także niezbędnej ilości węgla z Czechosłowacyi i Polski.

Odnośnie do granic republiki niemiecko-austryackiej, określonych w traktacie, zaznacza Clemenceau z naciskiem, że nie może być mowy o ich jakiejkolwiek zmianie. Myślą bowiem przewodnią państw sprzymierzonych było, aby skutkiem powstania nowych organizmów państwowych na obszarach, należących poprzednio do Austro-Węgier, zapewnić stały pokój w Europie środkowej.

Wreszcie zwraca pismo przewodniczącego Konferencyi pokojowej uwagę delegacyi austryackiej na to, że traktat pokojowy zawiera postanowienia o mniejszościach narodowych, zapewniające im prawa religijne, polityczne i językowe, oraz stawia w perspektywie bliskie przyjęcie Austryi do Ligi narodów. Kończy się zaś ono groźbą, że jeśli traktat nie będzie ostatecznie podpisanym w ciągu naznaczonego terminu (pięciu dni), to państwa sprzymierzone będą uważały za wygasłe zawieszenie broni, które zawarły z Austryą dnia 3 listopada 1918 r. i wtedy zarządzą odpowiednie kroki, celem przymusowego wprowadzenia w życie postanowień traktatu pokojowego, przedłożonego do podpisania Republice niemiecko-austryackiej, która wedle postanowień traktatu ma się odtąd nazywać Republiką austryacką, z opuszczeniem przymiotnika „niemiecko".

Wielce interesującem jest teraz pytanie, czy ententa rzeczywiście zamieniłaby, w danym razie, na czyn swe groźby?...

Niemcy chcą wojny z Polską.

Warszawa. (Telefonem). „Katowitzer Zeitung" ogłasza urzędowy komunikat niemiecki, w którym władze niemieckie podnoszą skargę, że polskie oddziały grupują się poza granicą polską a następnie uderzają na wojska niemieckie. Komunikat zapowiada, iż na przyszłość wojska niemieckie w pościgu za oddziałami powstańców nie będą przestrzegały granicy polskiej. Ognia dział niemieckich (powiada dosłownie komunikat) nie wstrzyma granica polska. W kołach politycznych panuje zapatrywanie, że powyższy komunikat jest zapowiedzią naruszenia granicy i otwartem dążeniem do sprowokowania wojny z Polską. Niemcy obecnie rozpoczynają otwarcie ostatnią wielką grę va banque. Już przed kilku miesiącami generalny sztab we Wrocławiu poczynił wszystkie przygotowania do ataku na Polskę, wówczas, kiedy nieliczna jeszcze armia polska była zupełnie zajęta obroną Lwowa. Wszelako wybuch rewolucyi spartakowców przeszkodził niemieckim sferom wojskowym do rzucenia się na Polskę. Obecnie snać Niemcy uznali, iż nadeszła chwila stosowna do walki z Polską. Należy stwierdzić, że Polacy do wojny z Niemcami nie dążą, przestrzegając postanowień traktatu pokojowego, jednakowoż prowokowani przez Niemców nie ulękną się i wszyscy spełnią swój obowiązek.

Niemcy naruszają granicę.

Kraków. P. A. T. Niemieckie oddziały pograniczne zachowują się dalej agresywnie. I tak: dnia 8 b. m. ostrzeliwali Niemcy nasze placówki koło Dziedzic, a jeden patrol niemiecki usiłował przekroczyć Wisłę, lecz został odparty. Dnia 8 b. m. napadli Niemcy w znaczniejszej sile na szkołę i kościół w Piotrowicach, otworzywszy ogień z karabinów maszynowych. Po krótkiej strzelaninie cofnęli się za granicę. Podobnie bezwzględnem było postępowanie Niemców nazajutrz rano. Oto samochód pancerny, który atakował Moszczenicę, otworzył silny ogień tak, że strzały padały poza granicę. Także armatnie strzały padały po naszej stronie, nie czyniąc szkody.

Krwawy Hoersing pozostaje.

Berlin. P. A. T. W sprawie usunięcia komisarza Hoersinga z jego stanowiska na Górnym Śląsku donosi Lokalanzeiger, że komisarz Hoersing cieszy się całkowitem zaufaniem rządu niemieckiego. Wobec tego pozostanie nadal na swojem stanowisku.

DZIECI WALCZĄ Z NIEMCAMI.

Berlin. P. A. T. Z Katowic donoszą: Na zgromadzeniu obywateli w Szopienicach powiadomił burmistrz obecną na posiedzeniu komisyę międzysojuszniczą, że nawet 13-letni uczniowie chwycili za broń przeciwko Niemcom.

Misya koalicyi w Sosnowcu.

Sosnowiec. P. A. T. Wczoraj o godz. 9 rano przybyła tu misya koalicyjna, w skład której wchodzili: gen. Dupont, szef misyi w Berlinie, gen. Malkolm, gen. Beneiweng (Włoch) i pułk. Goodyear. Komisya odbyła konferencyę w sprawie Górnego Śląska z podkomisarzem G. Śląska p. Konstantym Wolnym, ks. pos. Pośpiechem i pos. Sosińskim, jako przedstawicielem Górnego Śląska. Jako przedstawiciel Nacz. dow. wojsk polskich obecny był pułk. M. Żymirski, nadto gen. Modelons, dowódca trzeciej dywizyi armii gen. Hallera oraz hr. Bniński, jako przedstawiciel Czerw. Krzyża. Konferencya trwała do godz. 2 po południu. Po konferencyi misya wyjechała do jednego z obozów, chcąc zbadać stosunki i wysłuchać osobiście powstańców i uchodźców. Pułk. Dupont kazał obecnym powstańcom oświadczyć, że jeszcze dziś wyśle depeszę do Paryża o natychmiastowe zajęcie Górnego Śląska przez wojska sprzymierzone, przyczem jednak zaznaczył, że ze względów technicznych może to nastąpić dopiero za kilka tygodni. Generał Dupont zalecił powstańcom cierpliwość i spokój. Wieczorem misya wyjechała do Katowic.

Śląsk dla Polski bez plebiscytu.

Warszawa. (Telefonem). Informacye, ogłoszone w prasie o ostatniej decyzyi konferencyi pokojowej w sprawie Śląska Cieszyńskiego, jakoby Polsce miał przypaść powiat cieszyński i bielski bez plebiscytu a w powiecie frysztackim miał się odbyć plebiscyt, okazały się nieścisłemi. Jak donosi „Gazeta Poranna" z Lozanny, komisya dla spraw polskich uchwaliła jednomyślnie zaproponować radzie czterech przyznanie Polsce całego Śląska Cieszyńskiego wraz z zagłębiem węglowem karwińskiem, t. zn. z powiatem frysztackim, bez plebiscytu, jedynie z wyłączeniem gmin Pietwałdu i Gruszowa. Równocześnie komisya zaproponowała odciąć południowo-zachodnią część powiatu cieszyńskiego z przełęczą jabłonkowską na rzecz Czechów, aby im zapewnić dobrą komunikacyę kolejową ze Słowaczyzną. Wskutek tej uchwały komisyi Czesi urządzili dla poparcia swojego stanowiska, znaną demonstracyę, która jednakowoż, jak dotąd, pozostała bez najmniejszego rezultatu. W najbliższych dniach nastąpi w tej sprawie w Paryżu decyzya, jak słychać, na korzyść Polski.

Sprawa cieszyńska w Paryżu.

Kraków. P. A. T. Radio z Lyonu: Najwyższa Rada sojusznicza podjęła w czwartek rano na nowo studyum zagadnienia przynależności Cieszyna. Jak wiadomo, zarówno Polska jak i Czechosłowacya domaga się przyznania obszaru węglowego. Najwyższa Rada słuchała w czwartek do godz. 1 i kwadrans wywodów ministra spraw zagranicznych Czechosłowacyi p. Benesza, w piątek przemawiać będzie imieniem Polski pp. Paderewski i Dmowski.

Kongres a sprawa śląska.

Paryż, 20 sierpnia.

Korespondent paryski „Kuryera Warszawskiego" donosi: Faktem jest niestety, że od pięciu dni Rada najwyższa sprawą śląską się nie zajmowała. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby Rada pięciu znaczenia tej sprawy nie doceniała, obrała ona tylko metodę pracy, która uniemożliwia powzięcie decyzyi natychmiastowych.

Chronologiczne rozprawy o tak ważkim dla nas przedmiocie miały przebieg taki:

Dnia 20 sierpnia Rada najwyższa otrzymała telegramy, zawiadamiające ją o powstaniu na Górnym Śląsku. Wieści te wywołały, według utartej formuły dyplomatycznej, „głębokie wzruszenie wśród przedstawicieli wielkich mocarstw".

Postanowiono wszakże wszelkie decyzye w tej mierze odroczyć aż do przyjazdu p. Herberta Hoovera, który telegraficznie zapowiedział długi i rzeczowy referat o Śląsku.

Dnia 22 przyjechał p. Hoover i odczytał przed Radą swój referat, natchniony głęboką życzliwością dla naszej sprawy i poparty argumentami o przekonywującej bezstronności, oraz wywodami ekonomicznemi, które więcej, niż względy polityczne, przemawiają do serca dyplomatów współczesnych.

Jakoż raport Hoovera wywołał duże wrażenie. „Trzeba działać natychmiast!"

Konkluzye tę podchwyciła cała prasa, która pobudki t. zw. „węglowe" podała bardzo zręcznie przychylnością dla Polski.

Niestety jednak działać można rozmaicie. Można posłać armię, albo dać instrukcyę armii polskiej, można również tylko dla zasięgnięcia dokładniejszych danych wysłać „kompetentną" komisyę.

Wybrano sposób ostatni — i dziś Śląskiem zajmują się trzy komisye: jedna wojskowa, która, jak wiadomo, udała się z Berlina do Wrocławia i Bytomia, druga techniczno-górnicza, która rozpoczyna pracę w Morawskiej Ostrawie, trzecia wreszcie, która w Wersalu rajcuje z głównym delegatem niemieckim von Lessnerem. Do tej trzeciej należą pp. Hoover i Louchour.

Wynikiem takiej kombinacyi jest, że póki te trzy komisye nie ukończą swej pracy i nie prześlą Radzie najwyższej swych wniosków, niczego nowego i stanowczego w sprawie Śląska spodziewać się nie można.

Podstępny protest czeski.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi pod datą 4 b. m.: Biuro prasowe ministra obrony krajowej ogłasza telegram ministra Klofacza do międzykoalicyjnej komisyi w Cieszynie, w którym stwierdza, że podczas gdy wojska czeskie dotrzymują w cieszyńskim obszarze wszystkich warunków układu cieszyńskiego z 22 lutego w sposób lojalny, wojska polskie ignorują (!) te zobowiązania przez to, że jak codzienne sprawozdania głównego komendanta czeskiego dowodzą, że nie tylko wznoszą rowy strzeleckie na frontach, budują mosty i t. d., co wskazuje widocznie o zamiarach operacyjnych, lecz także głównie dniem i nocą godzinami ostrzeliwują posterunki czeskie i uzbiajają ludność polską na czeskiem terytoryum. Imieniem wojsk czeskich domaga się minister energicznego wkroczenia, aby przeszkodzić ewentualności, której naród czeski sobie nie życzy i która także niebyłaby pożądaną w interesie bratniego narodu polskiego, z którym Czesi chcą żyć w szczerej i pełnej przyjaźni.

Protest Rady Narodowej cieszyńskiej.

„Dziennik Cieszyński" z dnia 5 b. m. donosi: Rada Narodowa przyjąwszy bardzo liczną deputacyę z wszystkich gmin połudn.-zachodniej części powiatu Cieszyńskiego, protestuje najuroczyściej i najenergiczniej przeciw rzekomo zamierzonemu przyłączeniu południowo-zachodnich części powiatu Cieszyńskiego do Rzeczypospolitej czechosłowackiej i oświadcza, że żadna moc nie skłoni polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego, aby uznawał bezprawie, dokonane na ludności czysto polskiej, na ludności, wśród której niema ani śladu pierwiastka czeskiego.

Nowa misya koalicyjna w Cieszynie.

Mor. Ostrawa. Według informacyi „Lidovych Novin" w najbliższych dniach wyjedzie z Paryża do Cieszyna nowa misya koalicyjna celem zbadania raz jeszcze na miejscu zatargu czesko-polskiego o Cieszyn, poczem sprawa tego spornego obszaru zostanie definitywnie załatwiona przez konferencyę pokojową. „Tribuna" twierdzi, że wysłanie ostatniej misyi spowodowały ostatnie wypadki w rewirze węglowym.

M. Ostrawa. P. A. T. Praska „Tribuna" doniosła z Mor. Ostrawy, jakoby misya ententy w Cieszynie była odwołana, a na jej miejsce miała przyjść nowa misya. Na podstawie wiarogodnych informacyi, zasięgniętych u misyi, podają pisma czeskie, że doniesienie powyższe jest nieprawdziwe i misya ententy w Cieszynie dotąd nie otrzymała żadnego telegramu, dotyczącego takiej zmiany.

W obronie polskich wychodźców.

Wobec zawarcia zasadniczego układu między Polską a Francyą, celem dostarczenia dla Francyi robotników polskich, zamieszczamy poniżej streszczenie warunków emigracyi, jakie na zamówienie biura prac kongresowych w Warszawie opracował znawca spraw emigracyjnych, Dr Caro.

W obronie wychodźców zarobkowych należałoby, zdaniem podpisanego, domagać się na kongresie pokojowym przyjęcia następujących punktów:

I. Żaden obywatel Państwa polskiego nie może przyjąć roboty za granicą bez poprzedniego zawarcia z nim w granicach Państwa polskiego pisemnej umowy o pracę.

II. Państwo sprowadzające robotnika naszego zabezpieczyć mu winno zupełne równouprawnienie z obywatelem własnym prócz praw politycznych (czynnego i biernego prawa wyborczego), w szczególności w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby, w razie nieszczęśliwego wypadku, niezdolności do pracy i starości. Prawo pobierania renty nie może być zależnem od miejsca pobytu danego osobnika, t. zn. ewentualny powrót jego do ojczyzny nie może go pozbawiać prawa poboru renty wbrew dotychczasowej praktyce niemieckiej. Robotnikowi naszemu wolno poruszać się swobodnie w obrębie państwa, w którem przyjął pracę. Peryodyczne wydalenia przed 20 grudnia każdego roku (przed wojną w Niemczech praktykowane) uchyla się. Robotnikowi żonatemu wolno zabrać ze sobą żonę i dzieci. Wszelkie dotychczasowe zakazy przyjmowania naszego robotnika do pracy w przemyśle oraz do służby domowej odpadają.

III. Robotnikowi należy się wolna podróż tam i z powrotem od i do granicy Państwa polskiego, wolne mieszkanie, zupełne utrzymanie wyszczególnione w kontrakcie, opał, opranie, łóżko z siennikiem i poduszką, dwa koce wełniane dla każdego. Sypialnie winny być rozdzielone wedle płci i zaopatrzone w dobre zamki. Każde mieszkanie winno posiadać kuchnię w piec zaopatrzoną; każde małżeństwo otrzymuje osobną sypialnię. Łóżka nie mogą stać jedne nad drugiemi. Gdyby pracodawca nie wypełniał swych zobowiązań, czynnie znieważył robotnika lub targnął się na cześć robotnicy, wolno im zerwać natychmiast umowę. W razie choroby robotnika w czasie służby ponosi pracodawca koszta lekarza, apteki i koszta szpitalne do 6 miesięcy, o ile choroba ta nie została zawinioną przez robotnika samego. Mieszkania roboników podlegają ze stanowiska hygienicznego kontroli fabrycznych inspektorów. Mienie robotnika podlega przymusowemu ubezpieczeniu na wypadek pożaru. Premię z tego tytułu (minimalna) potrąca mu się z zarobku. Spory między pracodawcą a robotnikiem rozstrzyga sąd (nie landrat ani sąd polubowny). Aż do rozstrzygnięcia sporu wolno robotnikowi pozostać nadal w zajmowanem poprzednio mieszkaniu. Pobiera też dalej należne mu płody surowe, mleko, kartofle etc. i to bez obowązku pełnienia w zamian jakichkolwiek usług, wolno mu jednak przyjąć i przed rozstrzygnięciem sprawy przez sąd inne zajęcie. Gdyby robotnik po wydaleniu go ze służby opuścił państwo, w którem był zatrudniony, a sąd orzekł następnie, że pracodawca go skrzywdził, w takim razie odszkodowanie dla robotnika należy ściągnąć od pracodawcy z urzędu i odesłać je do najbliższego konsulatu Państwa polskiego. Robotnikowi wolno przy wyjeździe żądać wypłaty należnej a zaległej płacy w walucie polskiej, celem zabezpieczenia się przed wyzyskiem przy wymianie monety. Wszelkie wypłaty dokonywane do rąk osoby trzeciej (ajenta, pośrednika), nie zaś robotnika samego, są zabronione, tak samo zakazane jest przekazywanie przez tegoż części swego zarobku na rzecz osoby trzeciej. Wszelkie wypłaty lub przekazy wbrew tym postanowieniom dokonane uznaje się za nieważne. Robotnik nie może być zmuszony do zaspakajania swych potrzeb w pewnych z góry oznaczonych sklepach. Wszelkie zobowiązania odmienne uznaje się za nieważne. Zakazuje się zatrudnienia robotników obojga płci niżej lat 18. W razie potrącania robotnikowi kaucyi na zabezpieczenie dotrzymania warunków umowy o pracę, kaucya ta nie może przewyższyć kosztów podróży w jedną stronę, może być potrącaną w małych ratach w ciągu najmniej 10 tygodni i winna być zwróconą w całości z chwilą prawidłowego rozwiązania umowy.

IV. Wszystkie powyższe postanowienia zawierać ma kontrakt w dwóch identycznych egzemplarzach w języku polskim opisany. W razie dodania tekstu w innym języku rozstrzygającym jest na wszelki wypadek tekst polski. W pewnych stacyach przejściowych na granicy niemieckiej i czesko-słowackiej (także i wschodnio-pruskiej i gdańskiej) ustanawia Państwo polskie komisarzy granicznych, których zadaniem będzie sprawdzić prawidłową treść kontraktu, identyczność obu egzemplarzy tegoż, odczytać i wytłómaczyć robotnikowi pisemną umowę, następnie zaś zarządzić podpisanie jej w swej obecności. Agenci pracodawców winni są złożyć u władz centralnych w Warszawie kaucyę na zabezpieczenie dotrzymania umowy ze strony swych mandantów i są za nie solidarnie z zagranicznymi pracodawcami odpowiedzialni. Za uwierzytelnienie papierów legitymacyjnych i kontraktów robotniczych opłacają agenci zagraniczni taksę, z której dochód obraca się na koszta utrzymania komisarzy granicznych oraz koszta prowadzenia wewnątrz kraju publicznych biur pośrednictwa pracy.

V. Robotnikom polskim służy za granicą prawo stowarzyszania się w celach tak ekonomicznych, jak oświatowych i narodowych. Aż do aktywowania odpowiedniej liczby konsulatów polskich prawo opieki nad rob. zagr. w Niemczech wykonuje tow. Op. nad wychodź. pol. w Poznaniu (przew. ks. dziekan Beisort z Śremu), które miało przed wojną filie w Lipsku i Berlinie. Zakładanie towarzystw robotników rolnych polskich w Niemczech odbywać się winno wedle wspaniałego wzoru tow. „Opera di assistenza degli operai Italiani emigrati in Europa e nel Levante", posiadającego szereg sekretaryatów zagranicą, założonego przez biskupa Bonomellego w Cremonie, tudzież Tow. imienia Dantego. „Opera di assistenza" zakłada szkoły, ochronki, przytułki noclegowe, sprowadza książki i gazety, pielęgnuje w razie choroby, pośredniczy w dostarczaniu zajęcia, stara się o dokumenty, pisze listy, daje opiekę prawną i to wszystko czyni zupełnie bezpłatnie i bez różnicy przekonań politycznych i religii. Sekretaryaty stow. znajdują się za granicą wszędzie, gdzie zatrudnieni są robotnicy włoscy. Należałoby tedy żądać dopuszczenia podobnych sekretaryatów polskich za granicą wszędzie, gdzie zatrudnieni będą robotnicy polscy, a nadto dopuszczenia duchownych polskich dla posług duchownych wszędzie tam, gdzie się znajdują Polacy.

DR LEOPOLD CARO.

KRONIKA.

Z miasta.

WILNO DO KRAKOWA. Klub mieszczański w Wilnie wystosował do mieszczaństwa m. Krakowa następującą odezwę:

Gdy zostaliśmy wyzwoleni z pod jarzma rosyjskiego, gdy czujemy się wolni i czekamy z upragnieniem tej chwili, kiedy Wilno nasze wcielone będzie do Polski i będziemy mogli korzystać ze wszystkich dobrodziejstw zjednoczenia — stoją przed nami wielkie wspomnienia dziejowe, kiedy Wilno dopuszczone było do praw i przywilejów prastarego Krakowa.

Dziś Wilno do Krakowa, jako starszego brata, zwraca się z prośbą o współdziałanie w realizacyi jego dążeń zjednoczenia z Polską tak Wilna, jak i ziem, których jest ono środkiem kulturalnym. Prezes T. Kalita, sekretarz W. Wrześniowski.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Prezes sądu apelacyjnego, Władysław Wolter, powrócił do Krakowa i objął urzędowanie.

ZAPIS NA T. S. L. Zmarły 26 kwietnia b. r. w Dąbrowie ś. p. Ludwik Zakrzewski, dyrektor Tow. zaliczkowego, przeznaczył z niewielkiego majątku, jaki pozostawił, Towarzystu Szkoły Ludowej w Krakowie legat w wysokości 12.000 kor. „na podtrzymanie polskości na kresach". Jest to w ostatnich dniach drugi już zapis na rzecz T. S. L., jako dowód odczucia potrzeby pracy kulturalno-narodowej na kresach.

LICHWA KWIATOWA I OWOCOWA. Nasze przekupki w dalszym ciągu uprawiają bezkarnie lichwę. Np. w piątek sprzedawały jeden kwiat astru po 40 hal., bukiecik wrzosu po 1 K 60 h i t. p. Za owoce żądały również cen niesłychanie wygórowanych. Za pół litra gruszek brały 20 kor., za pół litra zielonych śliwek 4 kor., małe koszyczki jabłek sprzedawały po 5 kor., a oślizgłe borówki po 3 kor. za litr. Może cenami temi zainteresują się odnośne czynniki, powołane do interwencyi podczas targów.

PIĘKNA PROŚBA. Z T. S. L. komunikują nam: Jeden z zarządów T. S. L. na kresach z taką prośbą zwraca się do miarodajnych czynników:

„Podpisany zarząd T. S. L. uprasza uprzejmie o łaskawe wysłanie księdza Polaka, któryby zaopiekował się tutejszą liczną polską ludnością. Przedewszystkiem chodzi o udzielanie nauki religii w dwóch 4-klasowych szkołach polskich i o polskie nabożeństwa dla tutejszych Polaków. Polacy bowiem na kresach pracujący, bez Boga żyć nie chcą, ani nie mogą. Żywimy pełną nadzieję, że nam się pomocy nie odmówi. Bliższych wiadomości udzieli zarząd T. S. L. w Krakowie, ul. św. Anny 5.

Prośba ta świadczy o tem, iż robotnik polski nie idzie za tymi, którzy chcieliby usunąć go z pod wpływu religii.

WIECZOREK ŚLĄSKI W SZPITALU OKRĘGOWYM W. P. We czwartek 4 b. m. odbył się staraniem referenta oświatowego, ppor. Zasackiego i VI Koła T. S. L., wieczorek śląski w szpitalu okręgowym W. P. Przybyło wielu oficerów i około 1000 żołnierzy, oraz z osób cywilnych p. gen. Gąsiecka, Ewa Hallerówna, oraz członkowie VI Koła T. S. L. Na program złożyły się: przemówienie prof. Felińskiego, patryotycznym duchem owiany odczyt o G. Śląsku p. M. Westfalewiczówny, deklamacya p. Jadwigi Korwin, oraz p. Zenkler, efektowny śpiew p. Orwicza-Kopciucha, występ chóru żołnierskiego, oraz liczne produkcye orkiestry armii gen. Hallera. Uczestnicy odnieśli sympatyczne wrażenie z wieczorku.

PASKARSTWO ZBOŻOWE. Wydział kontroli aprowizacyjnej sekcyi minist. aprowizacyi przyaresztował Jakóba Stögera za niedozwolony handel zbożem. Stöger mianowicie zobowiązał się dostarczyć fabryce cementu w Szczakowej 4 wagony żyta po 500 kor. za 100 kg. Żyto pochodzić miało z dóbr hr. Jordana, Więckowice, powiat Brzesko. Stögera odstawiono do aresztów sadowych, a sprawę oddano prokuratoryi do przykładnego ukarania.

POŻAR. W piątek w południe wezwano straż pożarną na ul. św. Tomasza l. 31, gdzie w pokoju parterowym zajęła się od komina belka w suficie. Straż, przybywszy na miejsce, pożar rychło ugasiła.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. Na granicy Gór. Śląska przytrzymany został przez powstańców 50-letni Józef Schreintzer z Bielska w chwili, gdy robił zdjęcia fotograficzne w celach szpiegowskich. Znaleziono przy nim wiele klisz i podejrzanych zapisków. Szpiega odstawiono do aresztów policyjnych w Krakowie.

BANDYCI W AEROPLANIE. Niedawno temu aeroplanem przybyło do Karlsbadu trzech bandytów, którzy wtargnęli do mieszkania generalnego dyrektora Tow. ubezp. w Berlinie, Ottona Gerstenberga i grożąc mu rewolwerami, wymusili na nim podpisanie czeku na 1 i pół miliona marek. Gerstenberg czek podpisał, lecz obok podpisu nakreślił dwa wyrazy: „vi coactus", które zapewne wprost z banku nowoczesnych bandytów zaprowadzą do więzienia. Po napadzie opuścili Karlsbad również na aeroplanie.

ODSTAWIENIE GROŹNEGO BANDYTY. Stanisław Nocoń z Płaszowa, który ma na sumieniu liczne napady rabunkowe, morderstwa i kradzieże, aresztowany przez policyę warszawską, odstawiony został pod eskortą do Krakowa. Stanie od przed sądem doraźnym.

KRADZIEŻ SUKNA. Z wagonu na dworcu towarowym Wład. Górecki i Henryk Łabuda skradli 2 duże bale sukna, wartości kilkadziesiąt tysięcy koron. Sukno to sprzedali niejakiej Maryi Kowalskiej, zamieszkałej przy ul. Kamiennej, po 30 K za metr. Część sukna odebrano, obu złodziei i paserkę aresztowano.

WŁAMANIE DO FABRYKI GWOŹDZI. Błażej Celarski i Józef Majtyka włamali się do fabryki gwoździ Lewandowskiego na Rydlówce i skradli 21 nowych kół do wozów, wartości kilkanaście tysięcy koron. Koła sprzedali Andrz. Byczkowi za 300 kor. Byczka i włamywaczy aresztowano a koła odebrano.

KIESZONKOWCY. Franciszek Trauner skradł w pociągu pewnemu kupcowi portfel z 400 kor., 100 mk. i dokumentami. — Wład. Szczerbicki skradł w pociągu M. Feigelblumowi pugilares z kwotą 2000 kor. Aresztowano ich. — Przy wsiadaniu do pociągu na dworcu osobowym kupcowi, udającemu się do Stanisławowa, Henrykowi Grimingerowi Mieczysław Mądrala skradł portfel z 785 K, 75 karbowańcami i dokumentami. Pieniądze te są do odebrania w urzędzie policyjnym pod Zamkiem.

PROSIAK W ARESZCIE. Na polach krowoderskich przytrzymał policyant 15-letniego chłopca, gdy kopał ziemniaki na cudzem polu. W czasie odprowadzania na policyę na plantach zrzucił z siebie dwa plecaki i zbiegł. W jednym były ziemniaki, w drugim — żywe prosię. Jest ono do odebrania w urzędzie policyjnym pod Zamkiem.

Z Polski i ze świata.

LIKWIDACYA STRONNICTWA CENTRUM (PODOLAKÓW). Ze Lwowa donoszą: Wobec zmienionych warunków politycznych, Podolacy przystąpili do likwidacyi swego stronnictwa, na którego czele stał ks. Czartoryski, a właściwym reżyserem był p. Tadeusz Cieński. Drukarnię „Polonię", w której tłoczyła się „Gazeta Narodowa", organ szlachty podolskiej, wraz z kamienicą, w której mieściła się, wystawiono na sprzedaż. O zakupno jej traktuje podobno wojskowość.

KTO HANDLUJE MĄKĄ. Do Lwowa zwołują handlarze mąką zjazd swoich delegatów. Za komitet podpisali zaproszenie: Mojżesz Klang, Maurycy Hahn, Józef Klarberg, Józef Teitelbaum, Abraham Hubel, i Mojżesz Schmer.

OBRONA SPISZU I ORAWY. Z Jeleśni, ziemi żywieckiej, piszą nam: Za inicyatywą p. Piotra Borowego, delegata orawskiego, odbył się tutaj w dniu 31 sierpnia po sumie wiec w sprawie obrony Orawy i Spiszu. W wiecu, mimo niepogody, wzięła pokaźny udział ludność wiejska z inteligencyą. Wiec zagaił miejscowy proboszcz ks. Władysław Syc, poczem p. Bort z Nowego Targu, w miejsce ks. Machaya, przedstawił zebranym krótką historyę Orawy, jako kraju, który już od Bolesława Chrobrego należał do Poski, a który z biegiem czasu wydarli nam Węgrzy. Następnie p. Piotr Borowy omówił stosunki, jakie panują na Orawie i Spiszu pod zaborem Czechów i wzywał wszystkich, by domagali się od swych posłów przyłączenia tych ziem do Polski. W końcu p. Bort przedłożył wiecowi rezolucyę, zawierającą przyrzeczenie niesienia pomocy braciom naszym na Orawie, w celu uwolnienia ich z pod jarzma czeskiego i wzywającą rząd polski w Warszawie, aby dołożył wszelkich starań, aby Spisz i Orawa jak najrychlej wróciły na łono swej polskiej Macierzy.

ZNIESIENIE CENZURY PREWENCYJNEJ. „Dziennik Cieszyński" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Narodowej cieszyńskiej miała być zniesiona cenzura prewencyjna. Pozostaje to w związku z konfiskatą poniedziałkowego numeru „Dziennika Cieszyńskiego" za artykuł o roli, jaką odgrywa p. Marchal przy komisyi ententy w Cieszynie.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ DZIEWCZYNY. Z Zakopanego donoszą, że w ubiegłą niedzielę rzuciła się tam pod koła nadjeżdżającego od strony Krakowa pociągu pospiesznego 18-letnia Stefania Lisówna i zginęła na miejscu. Powodem rozpaczliwego kroku miały być opłakane stosunki rodzinne. Tragizm wypadku powiększa okoliczność, że Lisówna była córką maszynisty kolejowego i że właśnie rzuciła się pod pociąg, prowadzony przez jej ojca.

JAK SIĘ ZAŁATWIONO Z PASKARZAMI W PIOTRKOWIE. Onegdaj doszło w Piotrkowie do demonstracyi z powodu złego stanu aprowizacyi, a szczególnie braku chleba. Prezydent miasta potrafił nakłonić demonstrantów do rozejścia się, zapewniając ich, że poczyni wszystko, aby się aprowizacya poprawiła. Rozchodzący się tłum natrafił jednak przypadkiem na dworcu na ładowanie słoniny, przeznaczonej na wywóz i znieważył wywożącego rzeźnika, poczem powrócił do miasta i wyprowadził z domów osoby, podejrzane o paskarstwo, znieważając je czynnie na ulicy.

NAJAZD ŻYDÓW. Do „Słowa Polsk." piszą z Tarnopola: „W ostatnich dniach zaczęła się gwałtowna imigracya do Polski z poza Zbrucza. Obok rodaków, w daleko większej ilości zjeżdżają do nas żydzi, którzy głośno hałasują w wagonach w języku rosyjskim. Przeważnie jadą w stronę Lwowa. Należałoby na tę imigracyę zwrócić baczną uwagę i poddać ją ścisłej kontroli.

LUBELSKIE DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA. Sejmik powiatowy lubelski uchwalił w dniu 1 b. m. wysłać sto tysięcy koron na akcyę na Górnym Śląsku. Przypomnieć należy, że osobno przeznaczyło miasto Lublin 50.000 koron na ten sam cel.

ZNISZCZENIE ANTONIN PRZEZ BOLSZEWIKÓW. Dzienniki warszawskie donoszą, że jeden z najbardziej wzorowych majątków polskich na Wołyniu Antoniny Józefa hr. Potockiego dnia 12 sierpnia został zniszczony zupełnie przez bolszewików. Syn hr. Potockiego, który znajdował się w niewoli u bolszewików, zdołał uciec. W Antoninach były urządzenia, jakich nie było zagranicą, gdzie je podziwiano i skąd przyjeżdżali znawcy celem ich oglądania.

Barbarzyński ten czyn bolszewików dokonany został na kilka dni zaledwie przed wkroczeniem wojsk polskich. Pożar szalał trzy dni i zniszczył także drogocenne zabytki, jak archiwum rodzinne ks. Sanguszków, zbiory porcelany koseckiej, starodawne pamiątki rodzinne, wspaniałe bronzy i kryształy, a dalej stare portrety i nowe pędzla Matejki, obrazy Kossaków, Pochwalskiego i starszych mistrzów. Antoniny były jedną z najpiękniejszych siedzib w Polsce, opromieniona jeszcze imieniem Antoniego Malczewskiego, który mieszkał w starym domu, będącym ośrodkiem olbrzymiego pałacu, jaki później tam powstał. Obecnie dom ten i pałac legły w gruzach, po całem tem ognisku kultury polskiej na kresach zostało tylko wspomnienie.

WIELKI RABUNEK W OGRODZIEŃCU KOŁO ZAWIERCIA. Dzienniki łódzkie donoszą, że we czwartek około godz. 6 wieczorem napadło na cementownię w Ogrodzieńcu koło Zawiercia sześciu uzbrojonych i zamaskowanych bandytów. Sterroryzowawszy kasyera, zmusili go do wyjaśnienia sekretu kasy literowej, której otworzyć nie mogli. Zrabowano 250 tysięcy marek, oraz przechowywane tam klejnoty pani Bernardowej Oppenheim, wartości stu tysięcy marek.

HR. UDO V. BALTEN W SOSNOWCU. „Rozwój" łódzki donosi: Właściciel dóbr z regencyi opolskiej i bytomskiej, hr. Udo von Balten, zbiegł ze Śląska i zjawił się w Sosnowcu. Opowiada on, że w czasie rozruchów, będąc na polowaniu ,strzelał z karabinu, co pociągnęło za sobą ruch powstańczy ze strony jego ludzi folwarcznych, którzy sądzili, że hrabia bierze udział w powstaniu. Ponieważ w tym czasie zabił on — jak opowiada — trzech żołnierzy „Grenzschutzu", oskarżono go o zabicie 3 żołnierzy i o udział w powstaniu, co zmusiło go do ucieczki na teren Kongresówki. Władze wdrożyły w tej sprawie poszukiwania dowodów wiarygodności słów hrabiego.

SPADEK CEN W SŁUCKU. Po wejściu wojsk polskich do Słucka ceny tak spadły, że funt chleba kosztuje obecnie 4 rb., zamiast 25 rb., a pud ziemniaków 80 rb., zamiast 160 rb.

SŁUŻBA WOJSKOWA A UNIWERSYTET WILEŃSKI. Sprawa zwalniania młodzieży ze służby wojskowej jest postawiona w uniwersytecie wileńskim, wedle wskazówek Wodza Naczelnego, w sposób następujący: Młodzian, będący w służbie wojskowej, a pragnący ją porzucić i wpisać się na uniwersytet wileński, gdyby go władza naczelna nie chciała zwolnić, musi udać się do zarządu uniwersytetu wileńskiego z prośbą, aby mu zarząd uniwersytetu wileńskiego takie pozwolenie od stosownej władzy wojskowej wyjednał. W każdym poszczególnym wypadku takie poparcie od uniwersytetu będzie mieć wielkie znaczenie. Młodzież w wojsku będąca powinna już teraz rozpocząć te starania, gdyż mogą one napotkać na rozmaite przeszkody, a usunięcie tych przeszkód pociągnąć może stratę długiego czasu.

PIELGRZYMKA DO WILNA. W najbliższym czasie — jak donoszą dzienniki warszawskie — ma się odbyć do Wilna wycieczka religijna, w celu zbliżenia się do ludu polsko-litewskiego. Zapisy osób, chcących wziąć udział w tej pielgrzymce, odbywają się u pani Sapieżyny, Warszawa, pl. Trzech Krzyży, Nr. 8, do 10 września. Wyjazd zaprojektowany jest na 13 września, powrót na 15 września.

GWAŁTOWNA AGITACYA PLEBISCYTOWA. W sprawie plebiscytowej uprawiają w całych Niemczech karkołomną agitacyę. W kopalniach, we wszystkich środowiskach handlu i przemysłu, po warsztatach i fabrykach krzykliwe odezwy nawołują wszystkich urodzonych w Prusach Królewskich, Książęcych i na Śląsku, aby na przeciąg dwu tygodni przenieśli się do dzielnic polsko-niemieckich, o których przynależności państwowej rozstrzygać będzie głosowanie ludowe. Na podróż i za żmudę wyznaczono sutą nagrodę z kasy państwowej. W Polsce tymczasem agitacya plebiscytowa spoczywa jeszcze na martwym prawie punkcie.

Zawiadomienia i komunikaty.

O BIELIZNĘ DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Komitet obywatelski w Szczakowej uprasza gorąco obywatelstwo krakowskie o nadsyłanie zbędnej, męskiej bielizny dla uchodźców górnośląskich do administracyi „Głosu Narodu", ludzie ci bowiem nie posiadają żadnego odzienia, prócz tego, w którem uciekli.

OTWARCIE WYSTAWY FORMISTÓW. W niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 10 przed południem otwartą zostanie w świetlicy Tow. Sztuk pięknych, plac Szczepański, wystawa artystów polskich formistów.

WYCIECZKA 20 P. P. NA PANIEŃSKIE SKAŁY. W niedzielę 7 b. m. urządza baon zapas. 20 p. p. ziemi krakowskiej wycieczkę automobilami na Panieńskie Skały. Program obfity i urozmaicony. Bliższe szczegóły podają afisze. Ceny jazdy automobilami waha się dla dorosłych z 5 na 3 kor.

W POWSZ. ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH w dniu 1, 2 i 3 b. m. odbyły się posiedzenia delegacyi komitetu wykonawczego pierwszego powszechnego zjazdu art.-plastyków przy licznym współudziale przedstawicieli wszystkich zrzeszeń artystycznych Krakowa. Delegatów powitał prezes Związku, Jan Raszka, poczem przez aklamacyę wybrano prezesem art. Lalewicza z Warszawy, prezesem obrad, dotyczących sprawy 6 milionów marek, uchwalonych przez Sejm na cele współczesnych sztuk plastycznych. We wtorek odbyło się, pod przewodnictwem delegata St. Ostrowskiego, konstytuujące posiedzenie „Rzeźby krakowskiej". W środę, pod przewodnictwem tegoż delegata, odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego, którego prezesem został wyrabny Ludwik Stasiak.

ŻEŃSKI ZAKŁAD NAUKOWO-WYCHOWAWCZY z pensyonatem im. Adama Mickiewicza w Krakowie, ul. Franciszkańska 1, I, rozpoczyna naukę 15 września b. r. o godzinie 9 rano w szkole powszechnej dla chłopców i dziewcząt, oraz w gimnazyum realnem i klasycznem z prawami szkół państwowych.

Wpisy od 10—1 i 3—5. Egzamina wstępne do klasy I gimnazyalnej dnia 16 września o godzinie 9 rano.

ZARZĄD ZWIĄZKU POL. STOW. SPOŻYWCZYCH podaje do wiadomości członków Stowarzyszeń związkowych, że opóźnione wydawanie drugiej racyi chleba na bież. tydzień przez Stow. związkowe nastąpiło z tego powodu, ponieważ mąka na wypiek tego chleba, przydzielona dopiero we czwartek przez sekcyę ministerstwa aprow., do piątku 5 b. m. południa Związkowi wydaną nie została, podczas gdy piekarniom miejskim dostarczono przez magistrat znacznie wcześniej odpowiednią ilość mąki.

WPISY DO SZKOŁY WZOROWEJ nowego typu Koła I. T. S. L. w Krakowie, ul. Wolska l. 19, odbędą się w dniach 9 i 10 b. m. od godz. 9—12 przed południem. Nauka rozpocznie się w poniedziałek 15 b. m. uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Kapucynów.

WPISY DO MIEJ. SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ ŻEŃSKIEJ (ul. Potockiego 11) na kurs krawieczyzny damskiej i dziecinnej, szycia białej bielizny i haftu odbędą się w dn. 10—12 b. m. od godz. 9—1. Uczennice niezamożne mogą być uwolnione od opłat i otrzymają bezpłatnie materyały do nauki. Ukończenie szkoły daje uprawnienie do samodzielnego prowadzenia pracowni i zapewnia byt materyalny.

I SZKOŁA HANDLOWA UZUP. ŻEŃSKA w Krakowie mieścić się będzie na nowo w budynku szkoły wydziałowej przy pl. Matejki l. 11. Wpisy odbędą się w dniach 11, 12 i 13 września między godz. 6 a 8.

KURSA WSTĘPNE DO SEMINARYÓW. Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że w r. b. powstanie kilka nowych kursów wstępnych, między innymi w Dąbrowie Górniczej, Miechowie, Suwałkach, Suchedniowie (pow. kielecki), Orli (pow. bialski), Sulejowie (pow. piotrkowski) i w innych miejscowościach, zależnie od zapotrzebowania i wolnych budynków. Na kursa te przyjmuje się młodzież w wieku od 12 do 16 lat. Nauka jest bezpłatna; dla zdolnych i niezamożnych przewidy-

wane są stypendya. Przy kursach istnieją bursy. Podania o przyjęcie należy składać u kierownika kursów lub inspektora szkolnego okręgowego.

KONFERENCYA KRAWCÓW. W dniach 7 i 8 b. m. odbędzie się w sali „Gwiazdy" w Zakopanem konferencya okręgowa majstrów krawieckich, krawczyń i pokrewnych zawodów. Na konferencyę przybędą delegaci central. Związku z kraju.

ZWIĄZEK STRÓŻÓW zawiadamia właścicieli i administratorów kamienic, że pośrednictwy w nadawaniu posad stróżom na mocy swej koncesyi. Związek ufa, że, jak poprzednio, tak i nadal właściciele kamienic, potrzebujący stróżów, udawać się będą do biura Związku stróżów przy ul. Zwierzynieckiej l. 7.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE ŚW. KATARZYNY OO. Augustyanów na Kazimierzu w poniedziałek 8 b. m. rozpoczyna się ośmiodniowe nabożeństwo odpustowe z powodu przypadającej uroczystości Narodzenia Najśw. P. Maryi. Codziennie odprawioną zostanie uroczysta suma i nieszpory z kazaniem. W środę 10 b. m., jako w uroczystość św. Mikołaja z Tolentynu, nastąpi w tym kościele o godz. 8 poświęcenie chleba, zwanego „Chlebem św. Mikołaja", poczem odprawioną zostanie uroczysta wotywa z kazaniem.

SKŁADKI NA UCHODŹCÓW Z G. ŚLĄSKA. Na żywność dla uchodźców z G. Śląska złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego dziennika: ks. Adam Kurkiewicz 50 kor.; Stacya Zabierzów 155 kor.; K. P. 50 kor.; J. P. 10 kor.; Fabryka mydła St. Rożnowski 500 kor.; Urząd parafialny w Wielopolu Skrzyńskiem 450 kor; ks. Jan Trzopiński, Kochawina, 200 kor.; J. G., Dąbie 20 kor.; ks. Wł. Jaworski, Chochołów, 50 kor.; Zygmunt Sozański 10 kor.

Ogółem złożono do dnia dzisiejszego kwotę 10.726 K 30 h.

Repertoar [illegible] teatru powszechnego.

Sobota: „Wicek i Wacek".

Niedziela: Popoł.: „Czartowska ława"; wieczorem „Chrześniak wojenny".

Poniedziałek: Popoł. „Ciotka Karola"; wieczorem „Śluby panieńskie".

Wojska polskie idą naprzód.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5 b. m.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym oddziały nasze [illegible] po zaciętej walce nieprzyjaciela w kierunku na Dryssę, zajęły [illegible]. Na południowy-wschód od Bobrujska rozbiły oddziały naszej piechoty cofającego się nieprzyjaciela, biorąc większą ilość jeńców, jedno działo, jeden karabin maszynowy, kilkadziesiąt wozów taborowych z ładunkiem i dużą ilość broni ręcznej i amunicyi.

Front wołyński: Po energicznem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali bolszewicy nasze pozycye pod Oleskiem. Kontratakiem nieprzyjaciel został odrzucony, przyczem zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe i wzięliśmy 60 jeńców. Na północ od Oleska ożywiona działalność wywiadowcza.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Niemcy zdradzali Ukraińców.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Polska" podaje ze źródła ukraińskiego: Kijów został zajęty dnia 30 sierpnia przez wojska Petlury po zaciętych walkach z bolszewikami. Do miasta wkroczył 18 korpus zaporoski i 3 korpus galicyjski. Panowanie ukraińskie w Kijowie trwało jednak tylko półtora dnia, bo już 31 sierpnia wkroczyły z drugiej strony do Kijowa oddziały armii Denikina pod dowództwem gen. Bredowa, podobno byłego oficera niemieckiego. Na czele 3 korpusu wojska galicyjskiego stał gen. Krauss, Niemiec, były pułkownik armii niemieckiej. Gen. Krauss w porozumieniu z gen. Bredowem przeprowadził z góry ukartowany plan wyrzucenia z Kijowa wojsk z Ukrainy naddnieprzańskiej, to znaczy korpus ukraiński, nie cofając się przed zdradą. Po wkroczeniu do Kijowa znieważyły wojska Bredowa państwowe godła ukraińskie, a na magistracie kijowskim wywieszono chorągiew rosyjską.

Walki Ukraińców z bolszewikami.

Wiedeń. P. A. T. Ukraińskie biuro prasowe podaje z Kamieńca Podolskiego dnia 4 b. m.: Wojskom ukraińskim udało się oczyścić od bolszewików Kijów i posunąć się naprzód w ściganiu wojsk czerwonej armii 30 wiorst poza Kijów na północ wzdłuż Dniepru. Także i na przestrzeni Nowogrodu zaatakowały wojska ukraińskie ze skutkiem bolszewików i zmusiły ich do odwrotu.

Czesi organizują brygadę ruską.

Lwów. Z wiarygodnego źródła dowiaduje się „Słowo Polskie", iż w Czechach formowana jest brygada ruska, która ma być przeniesiona na Ruś zakarpacką, gdzie zostanie uzupełniona. Brygada liczy obecnie już około 6 tysięcy żołnierzy, składa się przeważnie z jeńców, powracających z Włoch. Celem tej brygady na Rusi zakarpackiej ma być uderzenie na Borysław.

Wojna rumuńsko-bolszewicka.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Bukaresztu: Bolszewickie wojska ustąpiły na całym froncie ze swych pozycyi. Na linii demarkacyjnej panuje spokój. Wzięliśmy do niewoli 2 oddziały wywiadowcze. 150 czerwonych gwardzistów zbiegło na naszą stronę. Wedle doniesień szpiegów, naczelne dowództwo armii bolszewickiej zamierza wycofać wojska z frontu rumuńskiego z powodu wewnętrznego przesilenia w bolszewickiej Rosyi.

Rumunia a koalicya.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Carnarvon pod datą 4 września: Wczoraj wieczorem pojawili się przedstawiciele Rumunii: Antonescu i Milu u ministra spraw zagranicznych Pichona i donieśli mu, że prezydent ministrów Bratianu otrzymał wiadomość o głosach prasy, w których Rumunia jest traktowaną nieżyczliwie. Stanowisko to jest niezrozumiałe, ponieważ Bratianu noty, którą koalicya rzekomo do Rumunii wysłała nie otrzymał. Prezydent ministrów natychmiast odpowie, skoro będzie wiedział, na co będzie miał odpowiedzieć.

Saint Germain. P. A. T. Rumuńskie biuro korespondencyjne „Dacya" podaje, że rumuńskiemu delegatowi w Paryżu doręczono ostateczny protest Rumunii przeciw klauzulom traktatu austryackiego.

Saint Germain. P. A. T. Dnia 4 września. Dzisiejsze dzienniki podają, że według oświadczenia rumuńskiej delegacyi w Paryżu, telegraf iskrowy Najwyższej Rady nie nadszedł do Bukaresztu i dlatego Rumunia nie dała odpowiedzi. „Temps" pisze, że Najwyższa Rada zdecydowała się dzisiaj poczynić mimo całej uprzejmości dla aliantki stanowczy krok z wezwaniem, aby Rumunia zmieniła swoje stanowisko wobec rozstrzygnięcia Najwyższej Rady. Krok ten przedłożony będzie przez specyalnego posła Najwyższej Rady, mianowicie dyplomatą angielskiego, który się uda do Budapesztu i Bukaresztu, jako wspólny pełnomocnik koalicyi. Dalej pisze „Temps", że ze względu na utrudnione stosunki między budapesztańską misyą wojskową koalicyjną a rumuńskiemi władzami wojskowemi, nie jest wykluczone, by rząd rumuński wycofał swe wojska z Węgier. Należy się spodziewać, że cofnięcie to nie przyczyni się do wznowienia bolszewizmu. „Intransigeant" podaje, że wczoraj nadszedł telegram Bratianu, w którym ten różnicę zdań między Rumunią a koalicyą sprowadza na pewne osobiste uprzedzenie, w szczególności ze strony Hoovera. Koła rumuńskie mają wrażenie, że cały hałas amerykański wobec Rumunii ma za tło względy komercyonalne i rozczarowanie, powstałe z powodu, że Ameryce nie udało się zagarnąć rumuńskiego handlu.

Wiedeń. P. A. T. Telegrafen Compagnie donosi z Nowego Jorku: „New York Herald" donosi, że amerykańscy członkowie konferencyi pokojowej są zaniepokojeni położeniem na Węgrzech. Są oni zdania, że francuski urząd zagraniczny rozmyślnie dał Rumunii do zrozumienia, że Rumunia może liczyć na sympatye Francyi.

Lugano. „Corriere della Sera" donosi, że rada pięciu zajmuje się znowu sprawą Rumunii, która dotychczas nie odpowiedziała na notę rządów sprzymierzonych. Rumunia podobno ma zawrzeć z Węgrami pokój odrębny. Z tego powodu Balfour radzi, by nowe ostrzeżenie pod adresem Rumunii poprzeć wielką demonstracyą floty sprzymierzonych na wodach Morza Czarnego. Clemenceau nastaje energicznie na bezzwłoczne wysłanie ultimatum. Ostateczne postanowienie jeszcze nie zapadło. „Echo de Paris" twierdzi, że koalicya zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z Rumunią.

Karolyi oskarża Friedricha.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia, że hr. Karolyi nadesłał do „Arb. Ztg." pismo ze szczegółami z przeszłości węg. prezydenta ministrów Friedricha. Karolyi donosi, że w dniach przewrotu bolszewickiego Friedrich należał do najradykalniejszych terrorystów i miał zamiar zbombardować Budę z monitorów dunajowych. W okresie swego samowolnego urzędowania wówczas Friedrich zamierzał wystawić pułk syonistyczny, co pozostaje w rażącej sprzeczności z jego obecną antysemicką propagandą.

Węgrzy grożą Austryi wojną.

Wiedeń. P. A. T. „N. Wiener Abendblatt" donosi z Wiener Neustadt: Komisarz rządowy rządu budapeszteńskiego dla zachodnich Węgier oświadcza, że traktat zawarty między koalicyą a niemiecką Austryą w sprawie zachodnich Węgier nie obowiązuje rządu węgierskiego, ponieważ rząd węgierski nie poczynił żadnych kroków w tej sprawie z koalicyą. Rząd węgierski nie uznaje jeszcze dlatego ważności tego traktatu i będzie ewentualnemu obsadzeniu zachodnich Węgier sprzeciwiał się z bronią w ręku.

Zobowiązania Czechosłowacyi wobec Austryi.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Art. 53—57 traktatu pokojowego z Austryą określa stosunek Austryi do Czechosłowacyi. Austrya uznaje pełną niezawisłość państwa czesko-słowackiego, które otrzymuje także autonomiczny obszar ruski na południe od Karpat. W 14 dni po ratyfikacyi pokoju specyalna komisya oznaczy na miejscu szczegółowe granice. Czechosłowacya zobowiązuje się nie budować żadnych fortyfikacyi na obszarze, leżącym na prawym brzegu Dunaju na południe od Preszburga. Państwo czesko-słowackie pozwala, aby mocarstwa włączyły do traktatu pokojowego pewne postanowienia, gwarantujące ochronę mniejszości narodowych na terytoryum Czechosłowacyi, tudzież wolność przewozu i sprawiedliwe traktowanie kupiectwa innych narodów. Czechosłowacya przejmie proporcyonalną część długów b. monarchii austro-węgierskiej zgodnie z art. 203 traktatu.

Likwidacya samozwańczych rządów.

Wiedeń. Natychmiast po podpisaniu traktatu z Austryą, jak donosi „Morgenztg.", rozwiążą się rządy krajowe w niemieckiej części Czech, na Morawach i na Śląsku, jak również inne rządy odstąpionych obszarów, znajdujące się obecnie w Wiedniu.

Spisek w Jugosławii.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Osiecka, że przed kilku dniami władze wykryły spisek komunistyczny w Jugosławii, na którego czele stali oficerowie jednego pułku strzelców. Aresztowano około 80 osób, głównie podoficerów byłej armii austro-węgierskiej. Okazało się, że spiskowcy przy pomocy madziarskich kolejarzy przewieźli do Jugosławii kilkanaście karabinów maszynowych i przeszło pół miliona koron na agitacyę.

Interwencya koalicyi w Czarnogórze.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Wersalu: „Chicago Tribune" pisze, że neutralni sprawozdawcy oświadczyli, że konieczne jest wkroczenie wojsk amerykańskich i angielskich do Czarnogóry.

Niemcy wyjaśniają.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: Rząd niemiecki wystosował przez swego przedstawiciela w Wersalu do prezydenta Clemenceau notę, w której powiada: Rząd niemiecki oświadcza, że przepis artykułu 61 konstytucyi tak długo pozostaje bez znaczenia, jak długo związek narodów w myśl artykułu 80 traktatu pokojowego nie zgodzi się na zmianę prawno-państwową stosunków w Austryi. Jakkolwiek sprawa ta wyjaśnieniem powyższem została załatwiona w myśl życzeń rządów koalicyjnych, uważa się rząd niemiecki za zniewolony do następujących zasadniczych uwag: Rząd niemiecki, zdaniem swojem, nie dał żadnego powodu, aby żądanie usunięcia domniemanych sprzeczności konstytucyi niemieckiej było postawione w tak ostrej formie, jak się to stało w nocie. Dalej zaznacza nota niemiecka, że traktat pokojowy dotychczas nie jest ratyfikowany, a nadto, że artykuł 429 traktatu pokojowego przewiduje wprawdzie przedłużenie okupacyi, atoli nie przewiduje rozszerzenia lokalnej okupacyi. Nota się kończy uwagą: Rząd niemiecki wobec tego musi widzieć w zagrożeniu tego rodzaju środkami tylko ubolewania godny akt gwałtu.

Sprawa traktatu we Francyi.

Berlin. P. A. T. „Echo de Paris" donosi, że Izba francuska rozpoczęła obrady nad ratyfikacyą traktatu pokojowego. Andrzej Tardieu przemawiał za ratyfikacyą traktatu. Według przypuszczenia „Echo de Paris" ratyfikacya przez Izbę francuską nastąpi między 15 a 18 b. m.

Poznań. P. A. T. Radio z Paryża. Na posiedzeniu Izby francuskiej p. Bartou wypowiedział się w zupełności za ratyfikacyą traktatu pokojowego, który na ogół jest korzystny dla Francyi, jednakże nie zawiera dostatecznej gwarancyi, niezbędnych dla zupełnego ubezwładnienia Niemiec. Z tego powodu nawoływa Bartou, by w ostatniej chwili zbadać jeszcze traktat dokładnie. Bartou postawił pytanie, czy prawdziwą jest wiadomość, jakoby koalicya zgodziła się na propozycyę Niemiec do rozpoczęcia rozbrojenia armii niemieckiej dopiero na wiosnę 1920.

Pos. Franklin Boulion wskazał na różne wadliwości traktatu, dowodząc, że ratyfikować go nie należy, bo Francya, która złożyła maksimum ofiar, nie została zrównoważoną co do korzyści z innemi państwami koalicyi. Mowca dowodził w dalszym ciągu, że chcąc zapewnić sobie byt spokojny, Francya powinna zaanektować ziemię nadreńską. Wywody posła Boulion przyjęła Izba, nie wyłączając lewicy, entuzyastycznie.

Ameryka przeciw ratyfikacyi.

Berlin. P. A. T. Biuro prasowe Radio donosi z Waszyngtonu: Konferencya pomiędzy Wilsonem i komisyą spraw zagranicznych senatu wykazała, że nie zmniejszyła się opozycya przeciw traktatowi pokojowemu. Według zapewnienia członków opozycyi Wilson nie zdoła przekonać nikogo ze swoich przeciwników. Ratyfikacya traktatu pokojowego napotyka na coraz większe trudności.

Anglia obejmuje protektorat nad Estonią.

Warszawa. (Telefonem). Litewskie Biuro Informacyjne donosi, iż Anglia w najbliższym czasie obejmie protektorat nad Estonią i wkrótce ma przedłożyć w tej sprawie notę rządowi estońskiemu. Bawiąca w Rewlu mieszana komisya angielska obejmie tam władzę wojskową i cywilną.

Kto winien wojny światowej?

Berno szwajcarskie. Rada Międzynarodowego Biura Pokojowego obradowała w dniach 31 sierpnia i 1 września nad odpowiedzialnością za wybuch wojny. Podniesiono, iż pokojowy kongres niemiecki (13—15 czerwca b. r.) przyznał winę i odpowiedzialność Niemiec i Austryi za wojnę. Rada zajmowała się następnie przyczyną wojny. Większością głosów ustalono następujące ogólne przyczyny: Zwyczaj układów tajnych, polityka sojuszów, system równowagi mocarstw, niedoskonałość prawa międzynarodowego, nadmierne zbrojenia, militaryzm, imperalizm, autokratyzm rządowy w niektórych krajach, ucisk mniejszości narodowych, zacięta rywalizacya gospodarcza, wpływ przemysłu zbrojowniczego, szowinizm pewnej części prasy i powszechny upadek moralności. Z tych przyczyn wszystkie narody, a szczególnie wielkie, ponoszą znaczną winę. Ale Niemcy, Austro-Węgry, Rosya i Turcya ściągnęły na siebie przeważający ciężar odpowiedzialności za wybuch wojny przez ucisk mniejszości narodowych, a Niemcy, Austro-Węgry i Rosya także przez to, iż czynnikom wojskowym przyznały prawie nieograniczoną władzę polityczną. Ogólne przyczyny nie wywołałyby wojny, gdyby nie specyalne czyny, dokonane z premedytacyą, które sprowadziły katastrofę. Austro-Węgry wystosowały do Serbii ultimatum z przeświadczeniem i w nadziei, że go Serbia nie przyjmie, a ponadto odrzuciły polubowne załatwienie sprawy. Niemcy zaś poparły bez zastrzeżeń w dniach krytycznych politykę wiedeńskiego gabinetu i wypowiedziały wojnę Rosyi i Francyi. Cała zatem odpowiedzialność za wojnę spada na Austro-Węgry i na Niemcy.

Czesi zestrzelili samolot pruski.

M. Ostrawa. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi, że straże czeskie zestrzeliły koło Linowa samolot pruski z trzema karabinami maszynowymi. Jak się okazało, lotnicy prusey odbywali właśnie lot wywiadowczy nad Górnym Śląskiem i sądząc, że są już w powrocie nad terytoryum pruskiem, wylądowali. Gdy nadbiegły do nich straże czeskie, podpalili samolot i usiłowali zbiedz. Schwytano ich. Samolot jest zniszczony.

Czeski minister agituje.

Mor. Ostrawa. P. A. T. Dziś rano przybył tu czeski minister robót publicznych Hempel, a to celem nawiązania stosunków z robotnikami w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem, domagającymi się rzekomo przyłączenia Cieszyńskiego do Czech.

Nowy minister sprawiedliwości.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski" ogłasza: Do P. Ignacego Paderewskiego, prezydenta ministrów w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby p. Leona Supińskiego zwalniam go z urzędu ministra sprawiedliwości. Równocześnie na wniosek pański powołuję na urząd ministra sprawiedliwości Bronisława Sobolewskiego. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Prezydent ministrów I. Paderewski. Warszawa, 2 września 1919.

O REALIZACYĘ REFORMY ROLNEJ.

Warszawa. (Telefonem). W kołach posłów ludowych krążą pogłoski, jakoby uchwalona przez Sejm reforma rolna w realizacyi napotykała na trudności. Z tego powodu ma być zwołana na 30 września na nadzwyczajne posiedzenie sejmowa komisya rolna.

DAR NA GÓRNY ŚLĄSK.

Lwów. P. A. T. Rada miejska uchwaliła pięćdziesiąt tysięcy koron (50.000 K) na pomoc dla Górnego Śląska.

NOWY WICEMINISTER KOLEI.

Warszawa. (Telefonem). Według pogłosek, które wczoraj obiegały w kołach politycznych, wiceministrem kolei ma być mianowany p. Witkowski, dyrektor centralnej kolei w Nowym Jorku. Podobno kandydaturę tę wysunęło otoczenie prez. Paderewskiego.

GDAŃSK—GAŁACZ.

„Neue Zuericher Ztg." przynosi wiadomość, jakoby toczyły się rokowania między Polską a Rumunią o stworzenie drogi handlowej Gdańsk—Gałacz.

ZAMACH NA EGIPSKIEGO PREMIERA.

Londyn. P. A. T. „Daily Telegraph" donosi, że do Londynu przyszła wiadomość o zamachu na egipskiego prezydenta ministrów. Rzucono na niego bombę, która go jednak nie trafiła.

ZNISZCZENIE PRZEMYSŁU WĘGIERSKIEGO.

Budapeszt. P. A. T. Węg. Biuro koresp. donosi datą 4 b. m.: Prezydent ministrów Friedrich przyjął dziś deputacyę robotników chrześcijańsko-socyalnych i oświadczył, że na Węgrzech, z wyjątkiem państwowych fabryk maszyn żadne przedsiębiorstwa nie pracują. Wszystkie fabryki są w konkursie. Brak jest pieniędzy. Komunistyczny system rabunkowy zniszczył cały przemysł.

REKRUTACYA W ALZACYI.

Berlin. P. A. T. Z Paryża donoszą: W przyszłym tygodniu zostanie powołanych 10.000 Alzatczyków i Lotaryńczyków z roczników 1918 i 1919 do służby w armii francuskiej. Rekruci będą rozmieszczeni w garnizonach na dawnej granicy francusko-niemieckiej. Ponieważ większa część rekrutów nie rozumie języka francuskiego, ćwiczenia będą się odbywać pod oficerami i podoficerami, władającymi językiem niemieckim.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 5 września 1919

Waluty:	oflar.	żąd.	transakcye
Marki polskie	196·—	203·—	202·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ niemieckie	242·—	252·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	210·—	218·—	—·—
„ „ 500	206·—	212·—	208·50
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie	79·—	85·—	82·—
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	—·—	—·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
Dolary	—·—	—·—	—·—
„ drobne	—·—	—·—	—·—
Funty szterl.	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie (à 1000, 500, 100)	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	260·—	270·—	238·—
Dewiza Londyn	—·—	—·—	—·—
„ na Zurych	—·—	—·—	—·—
„ na Berlin	—·—	—·—	—·—
Wpłata na Warszawę	—·—	—·—	—·—
Losy:			
Austr. Czerwonego Krzyża (nowe)	—·—	—·—	—·—

NA GÓRNO-ŚLĄZAKÓW złożyli w Towarzystwie Obrony Kresów Zachodnich Polski, Kraków, Hotel krakowski. Lista Nr. 4: Kino Uciecha 300 K; Będzikiewicz Tomasz 200 K; Tow. elektrot. Prąd 40 K; inż. Adelman 200 K; inż. Klincka 100 K; III. Komp. 20 p. p. Dziedzice 2.000 K; Pyzik Pysznica 20 K; Sroczyński Bolesł. Bolesławie 1.000 K; Czernocki Zygmunt 300 K; Administracya Naprzodu 10.201 K. 64 h; Komitet Górnośląski Krosno przez p. Greyznera 1.600 K; Admin. Gazety Podhalańskiej 316 K; Miśkiewicz Marya 40 K; Robotnicy kolejowi przez p. Królikowskiego 100 K; S. S. Miłosierdzia Kraków 200 K; Drozdowski Karol 50 K; Wiewiórkowska 20 K; Warsztaty Taboru I. Kraków Grzegórzki 1.325 K; Szczepek Józef 50 K; Warsztaty parowozów Wola Duchacka, zebrane przy wypłacie robotników przez Urbanka Aleksego 978 K; Zbiórka w Zakopanem na wiecu, złożona przez P. Krobickiego 7.254 K. 61 h; Zarząd Dóbr w Zakopanem 1.000 K; Dr. Zygmunt Marek jako nieprzyjęte wynagrodzenie za urzędowanie w P. K. L. 5.000 K; Składki zebrane na zgromadzeniu przez Ks. Oraczewskiego w ratuszu 2.718 K; N. N. 30 K; Zbiórka z 28 sierpnia w Krakowie 16.2?8 K. Razem zebrano 67.903 K. 59 h.

Odpis. L.cz. U. 249/19.

W Imieniu Republiki Polskiej!

Oskarżona Frymeta Gutter, lat 38, Laskowa, przynależna i zamieszkała w Zatorze, kupcowa, czyta i pisze, bez majątku, córka błp. Chajma Dattnera i Jochwety z Brandów, nie karana, **winna jest że w zimie 1919 r. w Zatorze wykorzystując spowodowane stanem wojennym nadzwyczajne stosunki żądała i pobierała za przedmioty codziennego zapotrzebowania a to za bułki o wadze 12 dkg. po 2 kor. 40 hal. za sztukę a zatem widocznie nadmierne ceny,** przez co popełniła przekroczenie z § 20 ces. rozp. z dnia 24 marca **1917. L.** 131 dz. u. p. i za to skazaną zostaje w myśl § 20. u. k. tegoż rozporządzenia przy zastosowaniu § 266 u. k. na karę dwu (2) dniowego aresztu oraz na dodatkową grzywnę w kwocie 50 kor. na rzecz Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej przypaść mającą z tem, że w razie jej nieściągalności grzywną tę zamienia się na areszt zwyczajny przez dalszych dwa dni po myśli § 45 tegoż rozporządzenia na ogłoszenie niniejszego wyroku w miejscu zamieszkania oskarżonej a to w Zatorze przez publiczne wywieszenie go na tablicy ogłoszeń, na koszt oskarżonej ogłoszenie jednorazowe w dziennikach — „Ilustrowanym Kuryerze codziennym" — „Głosie Narodu" — tudzież w tygodniku „Piast", wreszcie po myśli § 389. p. k. na zwrot kosztów postępowania karnego.

3500 **Sąd powiatowy Oddział III.**

Zator dnia 2. września 1919.

Popierajmy Pożyczkę Państwową!!

Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.